

Józef BUDZYŃSKI

(Katowice)

HELLENIKA SZKOLNE NA ŚLĄSKU XVI–XVIII W.

Termin „hellenika” jest rozumiany tutaj dość szeroko, jako tematy, wątki, motywy, egzempla, reminiscencje literackie, a także podobne elementy i składniki historycznoliterackie oraz ideowo-programowe, nawiązujące do kultury starożytnej Hellady, włącznie z klasycznym tezaurem języka greckiego.

Prezentowane spostrzeżenia dotyczą nowożytnej szkoły humanistycznej, jaką na przełomie XV i XVI w. zaczęli formować na Śląsku pierwsi renesansowi humaniści, korzystający ze wzorów zachodnioeuropejskich, później w XVI w. kształtowali ją protestanccy reformatorzy, wreszcie w XVII w. także katolicy, w szczególności jezuita w swoich kolegiach, wsparci w XVIII w. przez pijarów, cystersów, a także franciszkanów. Ze względu na preferencje dla łaciny jako macierzy ówczesnych języków nauki i kultury była to tzw. „szkoła łacińska”, nazywana na Śląsku w urzędowej nomenklaturze *Lateinschule*¹.

Trzeba przy tym odwołać się do spraw już znanych i uznanych, takich przede wszystkim, jak ważna rola ówczesnej szkoły w rozwoju kultury i w recepcji antyku, w zakresie zaś upowszechniania wiedzy na temat historii i kultury starożytnej Grecji, znajomości autorów greckich i nauczania języka greckiego w szkole oraz recepcji poezji greckiej i w ogóle dziejów grezystyki w Polsce należy przypomnieć przynajmniej prace Tadeusza Sinka i Bronisława Nadolskiego, a w szczególności liczne publikacje Janiny Czerniatowicz². Ponieważ jednak wiele spraw toczyło się na Śląsku odmiennym

¹ Por. J. Budzyński, *Tradycje literackie i teatralne humanistycznych szkół Śląska od średniowiecza do oświecenia*, Kielce 1996 (bibliografia).

² T. Sinko, *Zarys historii literatury greckiej*, t. 1–2, Warszawa 1959; B. Nadolski, *Autorowie greccy w szkole polskiej wieku XVI*, Lwów 1929; idem, *Nauczanie greczyzny w Polsce w XVI wieku*, Lwów 1930; J. Czerniatowicz, *Z dziejów grezystyki w Polsce w okresie Odrodzenia*, Wrocław 1965; eadem, *Recepcja poezji greckiej w Polsce XVI–XVII wieku*, Wrocław 1966; eadem, *Książka grecka średniowieczna i renesansowa*, Wrocław 1976;

torem niż w Rzeczypospolitej, zwłaszcza że już od kilku stuleci nie należał on do jej organizmu politycznego, warto bliżej przypatrzeć się i choćby skrótkowo rozważyć dzieje hellenizmu śląskiego. Może to być na razie w dziedzinie greczyzny szkolnej jedynie wstępny rekonesans, który objąłby najpierw ogólnie programy szkolne, następnie bardziej szczegółowo sam proces nauczania greki, wreszcie hellenika w repertuarze teatru szkolnego. Być może pełniejsza kontynuacja tych poszukiwań przyniesie w przyszłości jakieś użyteczne dopełnienie studiów Wincentego Ogrodzińskiego, Ryszarda Gansinca, Henryka Barycza i innych badaczy spraw śląskich³.

1. IDEAL KLASYCZNY

Nowożytne humanistyczne szkoły na Śląsku ukształtowały się na dobre dopiero w drugiej połowie XVI w. Pierwsza pod względem znaczenia szkoła Wrocławia przy kościele św. Elżbiety (istniejąca od 1293 r.) uzyskała rangę gimnazjum w 1562 r., a nowoczesną ordynację stołecznemu szkolnictwu nadano dopiero w 1570 r.; druga szkoła miejska św. Marii Magdaleny (założona najwcześniej, już w 1267 r.), reformowana równocześnie z poprzednią, otrzymała tytuł gimnazjum dopiero w połowie następnego stulecia (1643 r.). Podwaliny pod rozwój humanistycznego szkolnictwa kładli tacy wybitni humaniści i protestanccy reformatorzy, jak Wawrzyniec Korwin,

eadem, *Początki grezystyki a rozwój drukarstwa greckiego na Śląsku do połowy XVII wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” VII/364 (1978), s. 57–73; eadem, *Bazyli Wielki w nurcie humanizmu w Polsce*, „Eos” 70 (1982), s. 71–81; eadem, *‘Evangelium Nicodemi’ a Stanisław Marenzio carmine Graeco scriptum*, „Eos” 71 (1983), s. 167–185; eadem, *Poezja polsko-grecka w XVI i XVII wieku*, „Eos” 72 (1984), s. 189–206; eadem, *Corpusculum poesis polono-graecae saeculorum XVI–XVII (1531–1648)*, Wrocław 1991; eadem, *Niektóre problemy naukowe grezystyki w pracach biblistów polskich XVI i XVII w. Teksty greckie a polskie przekłady*, Wrocław 1996; J. Czerniatowicz, Cz. Mazur, *Recepcja antyku chrześcijańskiego w Polsce. Materiały bibliograficzne*, t. 1: XV–XVIII w., cz. I: *Autorzy i teksty*, Lublin 1978. Zob. także J. Z. Lichański, *Recepcja retorów greckich w Polsce w XVI i XVII wieku w nauczaniu szkolnym. Rekonesans*, [w:] *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Warszawa 1996 s. 115–126.

³ W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1946, 1965; R. Gansiniec, *Wkład czołowych przedstawicieli ziemi śląskiej w kształtowanie się myśli poznawczej i literatury polskiego Odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. 2: *Historia nauki*, cz. I, Warszawa 1956 (lub przedruk: *Pallas Silesia. Antyk na Śląsku*, t. 1, Katowice 1997, s. 10–33); H. Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, 1982; J. Malicki, *Laury, togi, pastorale. Szkice o kulturze literackiej renesansowego Śląska*, Katowice 1983; idem, *Kultura literacka renesansowego Śląska*, Katowice 1985; idem, *Początki sporów o polskość i niemieckość Śląska*, Katowice 1987; idem, *Śląsk literacki w średniowieczu i renesansie*, [w:] *Oblicza literackie Śląska*, red. J. Malicki, Katowice 1992.

Jan Hess, Jan Metzler, Ambroży Moiban, Andrzej Winkler, Walenty Trotzendorff, Piotr Vincentius i inni⁴.

Wzorcem ówczesnej szkoły średniej stało się, jak wiadomo, przede wszystkim luterzańskie gimnazjum Johanna Sturma w Strasburgu (w latach jego rektorstwa 1537–1582). Ciekawe, że wzory zachodnioeuropejskie zaczęły się rozpowszechniać już w okresie, gdy renesansowy humanizm zaczął przeżywać swój kryzys⁵, ale na Śląsku, może jeszcze bardziej niż w Rzeczypospolitej, renesans był nadal w pełni rozkwitu, co ma naturalnie swoje ważne reperkusje także na terenie szkolnictwa. Ogromnej nośności bowiem i dynamicznej żywotności renesansowych ideałów wielcy scholarchowie śląscy byli świadomi nieprzerwanie przez XVII w., a niektórzy z nich aż po początki XVIII w., jak to poświadcza Christian Stieff we wrocławskim Gimnazjum Magdaleńskim w laudacji humanizmu grecko-rzymskiego i renesansowego z 19 grudnia 1709 r. pt. *Sanioris eloquentiae studium*.

Wiemy, że ideałem epoki renesansowohumanistycznej był *vir trilinguis*. Stąd i na Śląsku widzimy ogromną dbałość o kultywowanie „trzech świętych języków”, jak to np. propaguje na scenie wrocławskiej szkoły św. Marii Magdaleny w 1624 r. jej moderator Michael Caelius w spektaklu pt. *De tribus linguis principibus Hebraea, Graeca, Latina Orationes tres publice habituri sunt, tres linguarum studiosi...* Wkrótce jednakże w szkole protestanckiej doszedł czwarty tzw. rodzimy język ówczesnej elity stołecznej, tj. niemiecki, i „święta triada” zamieniła się w „studium czterech języków kardynalnych” (nazwanych tak zapewne przez analogię do tzw. czterech cnót głównych); ich pochwałę wygłasza w 1639 r. Valentinus Kleinwechterus, wówczas jeszcze preceptor tejże Szkoły Magdaleńskiej, a późniejszy jej prorektor i rektor (por. *Glossodoxologia Tetraglotos hoc est, Linguarum Cardinalium Studium, Ecclesiae Patrimonium...*). Na studium tych czterech „kościelnych” języków wskazuje również Oleśnica jeszcze pod koniec XVII w. (por. program z 19 kwietnia 1689 r.), a Jawor w połowie XVIII w. (wraz z francuskim i włoskim, mianowicie prorektor Carl Friedrich Floegel w programie z 10 listopada 1766 r. *Astarbe*); w innych jednak szkołach prowincjonalnych nie widać już wówczas w programach języka hebrajskiego (np. Wołów 1662 r., Brzeg 11 października 1688 r., Żagań 5 stycznia 1721 r.).

Wspominany już długoletni scholarcha wrocławski Christian Stieff (1674–1751, kolejno od 1706 r. profesor, od 1709 r. prorektor i od 1717 r.

⁴ Dzieje szkolnictwa wrocławskiego do końca XVI w. opracował G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909; oraz idem, *Geschichte des Breslauer Schulwesens in der Zeit der Reformation*, Breslau 1911 (*Codex Diplomaticus Silesiae* 25–26).

⁵ Zwrócił na to uwagę J. Okoń, *Barokowy dramat i teatr szkolny w Polsce wśród zadań publicznych i religijnych*, [w:] *Popularny dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Stawińska, M. B. Stykova, Lublin 1990, s. 7–26.

rektor Gimnazjum Magdaleńskiego, następnie w latach 1734–1751 rektor Gimnazjum Elżbietańskiego oraz inspektor szkół) uważał i dość skutecznie propagował znajomość języków antycznych jako wyjątkowe narzędzie humanistycznego wykształcenia (por. *Cognitio Linguarum tanquam peculiare eruditionis instrumentum*, Magdalenaeum, 19 grudnia 1720 r.; tu m.in. przedstawiona historia języków świata w czasach przed i po wieży Babel). Zdaniem Stieffa bowiem, języki starożytne mają stanowić zasadniczy komponent uprawiania różnych dyscyplin literackich (tj. *Adolescens Litterarum variarum Disciplinarum et Idiomatum Cultor*, Elisabetanum, 1 czerwca 1741 r.), w szczególności zaś ważyć na właściwym studium oratorstwa (według cytowanego już *Sanioris eloquentiae studium*); oczywiście w ramach tzw. studiów wyzwolonych, jak to precyzował Gottfried Pohl (w gimnazjum św. Elżbiety 22 maja 1704 r.: *De studiis liberalibus*). Senior Stieff przeżywał dotkliwie, jako osobistą porażkę życiową, coraz agresywniej z początkiem XVIII w. nacierającą inwazję barbarzyństwa, odrzucającego potrzebę wykształcenia humanistycznego, a także nauki języków klasycznych, co nader wymownie wyrażają choćby same tytuły dwóch jego spektakli: pierwszy w Gimnazjum Magdaleńskim 19 grudnia 1709 r.: *Litterarum barbaries*, drugi po 30 latach w Gimnazjum Elżbietańskim 5 maja 1738 r.: *Litterarum barbaries passim denuo imminens*.

Już znacznie wcześniej, w pierwszej połowie XVII w., Christian Schwartzbach, preceptor ówczesnej Szkoły Magdaleńskiej, ubolewał nad zanikiem ambicji wśród współczesnej arystokracji do studiowania antyku, wskutek czego dziedzina najlepszych sztuk i nauk oraz języków klasycznych dostawała się w ręce plebejów (por. program z 9 października 1636 r.: *Primitiae Autumnales*). Dla nas jest to wyjątkowo ciekawa informacja, że ludzie z gminu, *Plebei soli*, przodowali w ten sposób w znawstwie antyku na Śląsku, zatem także w nauce języków klasycznych. Na początku XVIII w. Gottlob Krantz, współczesny Ch. Stieffowi profesor Gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu, uzna ten potęgujący się stan niezrozumienia pośród młodzieży wyższego, czyli „wolnego stanu” dla tzw. *studia liberalia*, jej przecież nawet z nazwy tradycyjnie należnych, za zwodnicze oszustwo stulecia: *Juventutis seductio hodierna* (jak głosi tytuł spektaklu w programie z 8 maja 1704 r.). Opinia Krantza zasługuje na szersze przytoczenie. Jego zdaniem, pozostawienie pola humanistyki młodzieży niższego stanu jest po prostu skandalem. Krantz ostrzega zapalczywie także przed niebezpieczeństwem napierającego zewsząd barbarzyństwa literackiego, z którym w parze idzie rozluźnienie obyczajów młodzieży wyzwolonej spod karność i straszne szkody wynikające z lekceważenia w młodym wieku pobożności. (Jakżeż to bliźniaczo przypomina dzisiejszą rzeczywistość w naszej ojczyźnie!). Dalej w tymże programie autor nie znajduje słów potępienia dla praktyk wypaczających podstawy właściwych metod studiowania humanistyki; stwierdza dosłownie, że zaniedbanie uciążliwej pilności w przyswajaniu literatury greckiej i łacińskiej oraz poniechanie

niezbędnych wysiłków w poznawaniu historii starożytnej i średniowiecznej zastępuje się podaniem światlejszej sferze społeczeństwa samych kompendiów – i w dodatku sporządzonych w języku rodzimym (czyli niemieckim) – by przekonać zwiedzioną tą łatwizną młodź, że do wykształcenia polityka i szlachcica całkowicie tylko wystarczy poznać współczesne mapy i aktualne herbarze, a wiedzy o jakimś dziedzictwie historycznym i o sytuacji współczesnego świata można nabyć z jakiejś książeczki niemieckiej (sic!).

Podobnych wypowiedzi śląskich humanistów z tego okresu, ubolewających nad szerzeniem się lekceważenia nauki łaciny i greki oraz wzdargy dla poezji starożytnych Greków i Rzymian, zwłaszcza w kręgach arystokratycznych, można by przytaczać wiele, bo angażował się w te sprawy każdy niemal dramatopisarz szkolny, jak np. Christian Gryphius, profesor Gimnazjum Elżbietńskiego, późniejszy rektor w Gimnazjum św. Marii Magdaleny (por. program z 9 września 1683 r.: *Consensus Poetici Sciagraphia*), lub rektor Szkoły w Oleśnicy, Melchior Schmegner (program z 17 października 1687 r.: *Actus de Scholis Trivialibus*). Wiązało się to na Śląsku naturalnie z narastającą w XVIII w. ekspansją języka niemieckiego w szkolnictwie i w ogóle w piśmiennictwie, ale zjawisko to trzeba widzieć na ogólniejszym tle europejskim, gdzie powszechnie obserwuje się od czasów renesansu wzrastającą dominację języków nowożytnych nad łaciną i oczywiście także greką. Jedynie szkoły katolickie, przede wszystkim zaś jezuickie, pozostawały w realizacji swojego programu dydaktycznego konsekwentnie aż po drugą połowę XVIII w. wierne łacinie jako podstawie tegoż lingwistycznego systemu edukacji.

W praktyce szkolnej bowiem, także protestanckiej, łacina była zawsze pierwszorzędną: „tanquam commune institutionis scholasticae vehiculum”, jak to wyjątkowo trafnie określił cytowany już wielokrotnie Christian Stieff (w programie Elżbietńskim z 1 czerwca 1741 r.: *Adolescens Litterarium variarum Disciplinarum et Idiomatum Cultor*). W teoretycznej jednakże ideologii także postrenesansowych humanistów przyjmowano genetyczną i artystyczną wyższość języka greckiego nad łacińskim, co w połowie XVII w. przypomniał Johann Fechner, ówczesny prorektor Gimnazjum Magdaleńskiego (późniejszy prorektor i rektor Elisabetanum) w znamienym sformułowaniu tytułowym swego spektaklu: *Excellentia Linguae Graecae, Latinitatis excultae Parentis...* (z 26 lutego 1654 r.). Kulturowano więc gorliwie i grekę, tak że np. nawet jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. w dalekim kresowym Żaganiu Georgius Henricus Kohlhass, rektor tamtejszego gimnazjum, przedstawiając program szkolny na nowy 1721 r. i powołując się np. na Justusa Lipsiusa (który już w dziewiątym roku życia składał neoklasyczne poematy), obok planowanej nauki łaciny i rodzimego języka (niemieckiego), przypomina także o potrzebie znajomości greki, tj. o niezbędności nauczania „de cultura Graecae linguae utili et necessaria” (por. *Ad labores Scholasticos...*, Soraviae, 5 stycznia 1721 r.).

W każdej dyscyplinie ważne są początki, toteż i na Śląsku w sprawach greczyzny do nich wracano. Świadczy o tym m.in. osiemnastowieczne opracowanie Johanna Gotfrieda Stutza, konrektora Gimnazjum w Jaworze, pt. *Decades eruditorum Silesiorum qui saeculo XVI Linguae Graecae peritia claruerunt...*, stanowiące swego rodzaju sumariusz szkolnego spektaklu z 21 maja 1764 r., na które złożyły się *Oratio de Linguae Graecae in Germania fatis* oraz *Actus oratorius*, najprawdopodobniej dotyczący przedstawionej przez autora tematyki śląskiej. Stanowisko jego wyraża taki oto patriotyczny wstępny *Accusativus cum infinitivo*:

Silesiam nostram, a pluribus inde seculis, fertissimam extitisse optimorum ingeniorum matrem; inter omnes constat, qui historiam patriae litterariam vel aliquantum degustaverunt [...].

Cytuje potem Melanchtońską pochwałę „uczonego Śląska” (z listu do księcia legnickiego Henryka), a dalej bardzo interesująco i dość wyczerpująco prezentuje ową dziesiątkę szesnastowiecznych najwybitniejszych Ślązaków grezystów, w następującej chronologicznej kolejności: (1) Johannes Sauromannus (ur. we Wrocławiu, zm. 27 listopada 1510 r.); (2) Caspar Ursinus Velius (ur. w Świdnicy ok. 1493 r.); (3) Johannes Metzlerus (ur. we Wrocławiu pod koniec XVI w., zm. 2 października 1538 r.); (4) Antonius Niger (ur. we Wrocławiu, zm. 5 kwietnia 1555 r.); (5) Johannes Moibanus (ur. we Wrocławiu 27 lutego 1527 r. – zm. 1561 r.); (6) Matthias Heuslerus (ur. w Jaworze 1506 – zm. 1563 r.); (7) Johannes Longus (ur. w Koźuchowie 1503 r. – zm. 1567 r.); (8) Christophorus Schillingius (ur. w Ząbkowicach Śl., zm. 16 października 1583 r.); (9) Nicolaus Reusnerus (ur. we Lwówku Śl. 1545 r. – zm. 13 kwietnia 1602 r.); (10) Andreas Schoneus (ur. w Głogowie 1552 r. – zm. 28 maja 1615 r.). Na koniec autor zastrzega się, że musiał dokonać koniecznego wyboru spośród wielu znakomitych i zasłużonych w tej dziedzinie grezystów śląskich⁶.

Osiemnastowieczna jednakże rzeczywistość szkoły jaworskiej była już znacznie skromniejsza niż w XVI w.; w 1764 r. już nie będzie mowy greckiej, a trzech uczniowie wystąpią publicznie: jeden z mową łacińską w obronie koniecznej znajomości języka greckiego, drugi wierszem niemieckojęzycznym będzie opiewał największych starożytnych poetów greckich, a trzeci po francusku opowie o korzyściach i pożytkach studiowania poezji greckiej. Tylko tyle i aż tyle – wszak to już druga połowa XVIII w. w takim sobie śląskim Jaworze!

⁶ Jednemu spośród wymienionych przez J. G. Stutza śląskich grezystów poświęciła ostatnio rozprawkę M. Cytowska, *Kasper Velius Ursinus, humanista śląski, grezysta i poeta*, [w:] *Tradycje kultury antycznej na Śląsku*, red. J. Rostropowicz, Opole 1997, s. 79–94.

2. NAUCZANIE GREKI

Najstarsze oryginalne podręczniki szkolne, także do nauki języka greckiego, powstały na terenie Śląska zapewne za przykładem krakowskich oficyn Hieronima Wietora, Ślązaka z pochodzenia (stosującego czcionki greckie od 1522 r.), Macieja Szarfenberga (od 1527 r.) i Floriana Unglera (od 1532 r.), oraz oczywiście nie bez wpływów zachodnich. Zachowane do dzisiaj w naszych krajowych bibliotekach (np. w zbiorach specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, na Piasku) rodzime śląskie druki szkolne pochodzą sprzed połowy XVI w. z drukarni Andrzeja Winklera, wychowanka Akademii Krakowskiej i pierwszego rektora zreformowanego Gimnazjum staromiejskiego św. Elżbiety we Wrocławiu. Oto dla przykładu trzy takie interesujące nas pierwsze druki z roku 1543:

1) *Primae grammatices graecae partis, Rudimenta per Joannem Metzler denuo restituta, ac plerisque in locis locupletata*, Vratislaviae, Ex officina And. Wingleri M.D.XLIII. (Oct. Z przedmową Metzlera z 1529 r.);

2) *Evangelia, quibus diebus dominicis utitur Ecclesia, Graece*, Vratislaviae, Ex officina And. Vuingleri. M.D.XLIII. (Oct.);

3) *Elementale Graecum Ex Aldo Manutio De Literis Ac diphtongis Graecis, quot sint, et quomodo dividantur*, Vratislaviae, apud Andream Vuinglerum, anno M.D.XLIII. (Oct.).

W związku z ostatnim, podanym wyżej przykładem elementarza greckiego, według Aldusa Manutiusa, warto zauważyć, że w wymowie greki przyjęto wówczas we Wrocławiu system itacyzmu współczesnych Greków i niemieckiego humanisty Johanna Reuchlina, wbrew etacyzmowi Erazma z Rotterdamu (*De recta Latini Graecique sermonis pronuntiatione*, 1528).

Poza wymienionymi posługiwano się oczywiście także podręcznikami wydanymi za granicą, np. takimi czytankami, jak *Educatio puerilis linguae Graecae, Fabellae quaedam Aesopi Graecae ad puerilem educationem gymnasio Argentoratensi electae* (np. Argentorati 1541), wydanymi we Wrocławiu jako *Fabellae Aesopicae Quaedam Breviores. Ad usum studiorum puerilium selectae* (Vratislaviae M.D.LXXXVIII. In Officina Typographica Johannis Scharffenbergii. Oct. 1538).

Interesujące były również pomoce szkolne do nauki greki, np. drukowane przez tegoż Winklera *Tabele gramatyczne języka greckiego*, autorstwa Johanna Sagera, opracowane prawdopodobnie na podobieństwo słynnych tablic łacińskich Thomasa Linacra (wydanych we Wrocławiu przez K. Scharffenberga w 1557 r.). Tablice greckie Sagera, wydane także przez Winklera w połowie stulecia (nb. *in plano* 3 k.), przeznaczone już były dla młodzieży wrocławskiej, a dedykowane przez autora doktorowi Ambrożemu Moibanowi oraz senatorowi Janowi Morenbergowi, mężom wielce zasłużonym

dla rozwoju nowożytnego szkolnictwa we Wrocławiu. Grekę bowiem w Szkole św. Marii Magdaleny zapoczątkował już znacznie wcześniej, po 1520 r., właśnie uczony Ambroży Moiban, a np. do Szkoły w Nysie naukę greckiego i hebrajskiego wprowadził jeszcze wcześniej, w 1509 r., Walenty Krautwald, wychowanek Akademii Krakowskiej⁷.

Nie był więc Śląsk w recepcji grezystyki zapóźniony, jak współcześnie Polska w stosunku do renesansowych Włoch, zważywszy np. że do Krakowa sprowadzono z Italii pierwszego nauczyciela greki już w 1499 r. (którym był Silvius Siculus a Mata, drugim od 1505 r. był Constanzo Claretto de Canzelleri), wkrótce po zapoczątkowaniu akademickiego nauczania greki w Uniwersytecie Padewskim w 1497 r. (przez rodowitych Greków na oryginalnych tekstach „greckiego Arystotelesa”)⁸. Rodzimy nauczycielem języka greckiego był w Akademii Krakowskiej od 1520 r. słynny Jerzy Liban, Ślązak z pochodzenia. Po nim trochę później wstąpił się w Krakowie umiłowanemu i znawstwu greki inny Ślązak, Andrzej Schoneus, rodem z Głogowa, który z własnych środków utworzył w 1611 r. specjalną fundację dla takowej katedry profesorskiej; cytowany już J. G. Stutz udokumentował to tymi słowami:

Claruit idem et graeci sermonis peritia; Senecta jam aetate ejus studio tantopere delectatur, ut ad alios incitandos, perpetuum litterarum graecarum professionem, in Academia suis sumtibus fundaret. (por. Jawor, 21 maja 1764 r.: *Decas eruditorum Silesiorum...* k. A⁴).

Prace wydawnicze także z zakresu grezystyki kontynuowali po Andrzeju Winklerze we Wrocławiu Kryspin i Jan Scharffenbergowie oraz Jerzy Baumann (później od początków XVII w. Jerzy Scharffebberg mł.), w Nysie – Jan Cruciger, w Legnicy – Mikołaj Sartoriusz, w XVII w. w Oleśnicy – Jan Boessemesser, w Głogowie – Joachim Funck, w Brzegu – Kasper Sigfried, wreszcie w Świdnicy – Jan Venator⁹. Pierwsze natomiast plany zajęć lekcyjnych, zwane *Designationes Lectionum*, mamy dopiero z drugiej połowy XVI w. Datowane w 1570 r., w opracowaniu rektora Piotra Vincentiusa, dotyczą trzech szkół wrocławskich: św. Elżbiety, św. Marii Magdaleny i Nowomiejskiej (św. Ducha); nieco późniejsze z 1580 r. dla Gimnazjum w Brzegu opracował jego rektor Piotr Sickius. Kolejnych późniejszych programów szkolnych z terenu Śląska XVII i XVIII w. zachowało się stosunkowo wiele i stanowią one niezastąpioną oryginalną dokumentację rozwoju i przemian interesującego nas szkolnictwa humanistycznego, wówczas w XVI w. przede wszystkim protestanckiego.

⁷ Por. R. Gansiniec, *op. cit.*, s. 173 i n.; H. Barycz, *op. cit.*, s. 79.

⁸ Zob. M. Wesoły, *Z Bizancjum do Italii czyli odzyskanie greckiej filozofii*, [w:] *Europa Wschodu i Zachodu*, t. 1, Poznań 1997, s. 32 i n.

⁹ Zob. J. Czerniatowicz, *Książka grecka...*, s. 305–315; eadem, *Początki grezystyki...* s. 65–73.

Z ordynacji szkolnej P. Vincentiusa z 1570 r. dowiadujemy się, że w obu głównych szkołach wrocławskich zaczynało się wówczas naukę języka greckiego w klasie przedostatniej, tj. w ówczesnej klasie II, od alfabetu, od pisania i czytania liter, z zarysem gramatyki, na sentencjach greckich i na *Ewangeli* greckiej – łącznie 4 godziny tygodniowo. W ostatniej, najstarszej klasie I, już czytano *Iliadę* Homera i mowy Izokratesa, także w łącznym wymiarze tyłuż samo 4 godzin.

W Brzegu podobnie, stosownie do *Konstytucji szkolnej* z 1580 r., rektor P. Sickius także do klasy II wprowadził *Elementa Graecae linguae*, dla klasy zaś I przeznaczył *Gramatykę grecką* Filipa Melanchtona oraz Izokratesa *Oratio ad Domicum*, a po niej Homera¹⁰. Po 1596 r. znalazł się w programie brzeskim także język hebrajski (obok przedmiotów rzeczowych, jak historia i nauki matematyczno-fizyczne). Jeszcze później, w latach 1614–1617, za sprawą nowego rektora Melchiora Laubana, w klasie I czytano *Iliadę* lub *Odyseję* Homera oraz mowy Olintyjskie Demostenesa, gładzono styl greckich oracji, prowadzono po grecku katechezę i dopracowywano gramatykę, łącznie 4 lub 6 godzin, a w niższej klasie II – tylko 2 godziny gramatyki greckiej i *Bajek* Ezopa (por. *Typi Operarum Classicarum*, Brzeg, 17 kwietnia 1614 r.).

W Bytomiu Odrzańskim, w sławnym *Schoenaichianum*, w systemie 7-letniej szkoły średniej, na początku XVII w. za rektoratu Baltazara Exnera początki greki były już w programie klasy III¹¹. Podobnie we Wrocławiu w 1617 r., już w 6-letnim Gimnazjum św. Elżbiety, rektor Thomas Sagittarius wprowadził gramatykę grecką do klasy III (2 godziny), dla klasy II przewidział *Katechizm* i *Ewangelię* po grecku oraz 3 godziny gramatyki, a w klasie I poza koniecznym powtarzaniem gramatyki – lekturę Homera, już od 616 r. po trzy księgi *Odysei*, na zmianę z *Listami* Cyserona, nadto Plutarcha *De Educatione Liberorum* oraz mowę Izokratesa *Ad Domicum*, na przemian z czterema *Ewangeli* i z *Dziejami Apostolskimi* (wszystko w wykonaniu przez J. Tschondera).

Na uwagę zasługuje pouczająca historia nauki języka greckiego w drugiej szkole miejskiej we Wrocławiu przy kościele św. Marii Magdaleny, przypominająca nieco stan nauczania języka greckiego w Akademii Krakowskiej za czasów Andrzeja Schoneusa. Greka wcześniej w tej szkole wprowadzona, jak pamiętamy, później coraz to się rwała z powodu braku odpowiednich nauczycieli, dopóki nie stworzono specjalnej fundacji greckiej. Odtąd bowiem specyfiką Szkoły Magdaleńskiej stała się tzw. *Parentatio Virilingiana* i związany z nią *Actus Virilingianus* na scenie szkolnej, poświęcone imiennie pamięci

¹⁰ J. Czerniatowicz, *Książka grecka...*, s. 223. H. Barycz referuje ten program niezbyt precyzyjnie.

¹¹ *Ibidem*, s. 241.

młodo zmarłego wychowanka szkoły Macieja Virlinga (28 lutego 1614 r.), studenta praw Akademii Frankfurckiej, przyjaciela rektora szkoły Jeremiasza Tschondera. Tenże Maciej Virling, przed swoją przedwczesną śmiercią, ofiarował szkole znaczny legat na sumę 500 talentów rocznie ze swoich dóbr dziedzicznych na rzecz nauczania języka greckiego właśnie w Szkole Magdalenkiej, pod warunkiem że corocznie w dzień św. Macieja będzie wygłoszona *De Graeca lingua oratio* wraz z pobożnym uczczeniem pamięci ofiarodawcy i jego ojca Franciszka Virlinga, który dobrze się zasłużył Szkole św. Marii Magdaleny podczas swej pięćdziesięcioletniej pracy nauczycielskiej. Pierwszą uroczystą mowę grecką, nazywaną odtąd *Oratio Virlingiana*, wygłosił 29 lutego 1616 r. preceptor szkoły Michael Poll (późniejszy moderator w latach 1618–1621, a od 1621 r. rektor Elisabetanum), drugą 10 marca 1622 r. wspomniany już moderator szkoły J. Tschonder itd.

W argumentacji na rzecz uprawiania języka greckiego powoływano się zwykle na zalecenia samego Marcina Lutra (por. program J. Tschondera z 13 marca 1636 r.), tak jak i przy nauce hebrajskiego¹², obu języków bowiem potrzebowano dla studiów i lektur biblijnych, prowadzonych na tekstach oryginalnych, w myśl zresztą starego hasła programowego renesansowych humanistów sięgania do źródeł – *ad fontes*. Warto może dodać, że w parze z greką szła na ogół nauka języka hebrajskiego, tyle że w jeszcze mniejszym wymiarze godzin lekcyjnych i zwykle w klasie ostatniej; nauczanie hebrajskiego jest udokumentowane nie tylko w programach wrocławskich, ale np. aż po XVIII w. w Brzegu (od 1586 do 1744 r.) i nawet w Jeleniej Górze 1713 r. Praktyka zaś mowy greckiej i spektaklu poświęconego tematyce helleńskiej w Gimnazjum św. Marii Magdaleny jest dobrze poświadczona do początków XVIII w., choć sporadycznie niektórym rektorom, którzy nie byli grecystami, zdarzały się kłopoty w oratorskich wystąpieniach helleńskich, o czym np. pisze Henricus Closius w programie z 5 marca 1641 r. Laudację fundacyjną ku czci Virlingów i języka greckiego wygłaszano wówczas po łacinie, samej jednakże nauki języka starożytnych Hellenów pilnowano w szkole wiernie.

Publiczne uroczyste mowy greckie znane były również w Gimnazjum św. Elżbiety, obok częstych deklamacji i recytacji w ramach wielojęzycznych popisów uczniowskich, kiedy występował publicznie również *orator Graecus*. Według rektora G. Krantza (por. program z 6 grudnia 1725) w XVIII w. ustalili się w Elisabetanum zwyczaj dodawania do tzw. uroczystych przedstawień szkolnych trzech mów: na wiosnę – niemieckiej, w lecie – łacińskiej, a na jesieni – greckiej. Tutaj mowy greckie były związane z legatem Andrzeja Strelitza (por. programy z 6 grudnia 1725 r.; 13 stycznia 1729 r.

¹² Por. dla przykładu L. Fabricius, *Oratio protreptica, Witebergae ad studiosos, ut darent sedulo operam Hebraeae linguae...*, Witebergae 1594.

itp.), tak jak mowy i spektakle niemieckojęzyczne z fundacją Johanna Kretschmera, działającą w latach 1690–1755.

Za przykładem szkół stołecznych postępowały w miarę możliwości także mniejsze szkoły prowincjonalne, jak np. w Ścinawie w połowie XVII w. także serwowano uczniom *initia Graecae linguae* (por. program z 18 marca 1658 r.). W Legnicy nauka greki jest poświadczona zachowanymi programami szkolnymi z lat 1617, 1648, 1671 (*in Quarto Ordine: Lectio Graeca, et Radices Linguae Graecae*). O Jaworze już była mowa, że język grecki był nauczany także w XVIII w. (według informacji z 26 lipca 1709 r.; 21 maja 1764 r.; 10–13 października 1766 r.), podobnie jak w Oleśnicy (np. 1706 r: klasa I), Jeleniej Górze (w 1713 r.), Świdnicy (w 1718 r.: *In ordine II: Rudimenta Graecae Linguae*), oczywiście także w Brzegu (np. w 1744 r. w klasach I, II i III).

Wypadałoby również wspomnieć o szkołach jezuickich, które dopiero od połowy XVII w. stały się na Śląsku równorzędną do gimnazjów luteranckich siecią szkolną, choć nigdy tutaj jezuici nie zdołali zdobyć monopolu na szkolnictwo średnie, jak to się stało w wielu krajach europejskich. Jezuici, jak wiadomo, nie stworzyli własnego systemu nauczania, a jedynie znakomicie przyswoili sobie humanistyczny model szkoły średniej, dostosowując go do własnych celów i potrzeb. Samemu założycielowi Towarzystwa Jezusowego, św. Ignacemu Loyoli, przypisuje się to decydujące rozstrzygnięcie, żeby zrezygnować z „drogi średniowiecznej”, tj. opanowania łaciny li tylko jako pomocy do studiowania dialektyki, a następnie filozofii i teologii scholastycznej, wybrać zaś „drogę humanistyczną”, czyli gruntowne poznanie języka i literatury łacińskiej, greckiej i hebrajskiej jako najbardziej rozwijających zdolności wychowanków. Według tej koncepcji założono pierwsze gimnazjum jezuickie w Messynie w 1548 r., wzorowane na protestanckim gimnazjum Johanna Sturmia w Strasburgu, na królewskim gimnazjum w Coimbrze, a także kolegium św. Barbary w Paryżu, które zresztą bezpośrednio lub pośrednio czerpały z doświadczeń szkół Braci Wspólnego Życia.

Szkoły jezuickie, jak dzisiaj już wiemy, odznaczały się nowoczesną organizacją, kompetentnie przygotowaną kadrą nauczającą, dobrym wyposażeniem szkolnym i zaopatrzeniem w pomoce dydaktyczne, prezentowały wysoki poziom naukowy i nader skutecznie realizowały program humanistycznej edukacji, z bardzo konsekwentnym nastawieniem na łacińskie oratorstwo. Ustawa szkolna pt. *Ratio et institutio studiorum Societatis Iesu* z 1599 r., obowiązująca w całym zakonie, przewidywała również *Graecae litterae*, lekturę Homera i innych autorów klasycznych. Naukę greki w polskich szkołach jezuickich XVI w. opisuje nader dokładnie Bronisław Nadolski, zaznaczając, że materiał grecki był programowo rozdzielony na wszystkie pięć klas gimnazjalnych i w miarę możliwości ściśle realizowany¹³.

¹³ B. Nadolski, *Nauczanie greczyzny...*, s. 21–22.

Wiadomo jednak, że w kolegiach prowincji czeskiej, do której aż do połowy XVIII w. należał Śląsk, dopiero od 1656 r. zaczęto nauczać języka greckiego, odtąd zatem także w tej dziedzinie mogli śląscy jezuici rywalizować ze szkołami protestanckimi. Przypomnijmy, że poza książęco-biskupią Nysą (1622 r.) znaczniejsze gimnazja jezuickie działały aktywnie aż po drugą połowę XVIII w. w Głogowie, Jeleniej Górze, Kłodzku, Legnicy, Opolu, Świdnicy, Wrocławiu i Żaganiu, nie licząc mniejszych ośrodków. Zresztą także po kasacji zakonu na Śląsku (1773–1776) duchowni pojezuickcy, zrzeszeni w Królewskim Instytucie Szkolnym, nadal w przekształconych pięcioletnich gimnazjach uczyli łaciny i greki, choć w mniejszym wymiarze godzin lekcyjnych. Protestantów zdołali jezuici zdecydowanie prześcignąć przez stworzenie na Śląsku pierwszej wyższej uczelni, czyli Akademii Leopoldyńskiej we Wrocławiu (formalnie powołanej przez cesarza Leopolda w 1702 r.), w której dawne *studia humaniora* pełniły rolę wydziału humanistycznego (obok dwóch wydziałów podstawowych – teologii i filozofii). Sekularyzacja Akademii dokonała się dopiero w 1811 r., kiedy z połączenia jej z przeniesionym do Wrocławia Uniwersytetem Frankfurckim znad Odry powstał Królewski Uniwersytet Fryderyka Wilhelma i w ten sposób kontynuowano dzieło jezuitów.

W cieniu kolegiów jezuickich pozostawały inne szkoły katolickie na Śląsku, działające dopiero w XVIII w. na południowych kresach ziemi śląskiej, zwykle otwarte z powodu nowych granic politycznych po oderwaniu Śląska od Austrii i Czech. Do tych innych szkół zakonnych należały: gimnazjum pijarów w Białej Wodzie pod Paczkowem w latach 1727–1829, franciszkańskie gimnazjum w Głubczycach w latach 1755–1802 oraz kilka szkół cysterskich w Henrykowie, Krzeszowie, Jemielnicy i w Rudach Wielkich, dopóki one wszystkie także nie zostały zsekularyzowane przez władze pruskie na początku XIX w. Szkoły prowadzone przez zakonników były z reguły typowymi gimnazjami łacińskimi, które dobrze naśladowując program dydaktyczny szkół Towarzystwa Jezusowego, zabarwiały go własnym charyzmatem zakonnym, szczepiąc w swoim regionie kulturę humanistyczną, choć antyk próbowały uzupełniać już w drugiej połowie XVIII w. nowszymi zdobyczami, głównie nauk matematyczno-przyrodniczych¹⁴.

Wiele jeszcze można powiedzieć o metodach nauczania łaciny i greki. Jednak w przypadku szkoły jezuickiej warto odesłać do ciągle nieprzedawnionego studium Antoniego Danysza¹⁵. Także na Śląsku najślawniejsze stały się dwa podręczniki jezuickie do nauki greki: starszy, jeszcze szesnastowieczny, Jakuba Gretsera, znany pod ogólnym tytułem *Institutiones Linguae Graecae* lub jego kompendium pt. *Rudimenta Linguae Graecae* oraz nowszy siedem-

¹⁴ Por. J. Budzyński, *Franciszkańskie gimnazjum i teatr szkolny w Głubczycach na Śląsku w XVIII wieku*, [w:] *Śląskie Miscellanea*, t. 5, Warszawa 1993, s. 39–50.

¹⁵ A. Danysz, *Jezuicki kanon lektury starożytnych autorów i przykład jego zastosowania w szkole polskiej*, [w:] *idem*, *Studia z dziejów wychowania w Polsce*, Kraków 1921, s. 157–193.

nastawieczy, Jakuba Bayera: *Brevis et facilis methodus addiscendi linguam graecam*.

O metodach nauczania języków antycznych w szkołach protestanckich wiele można wywnioskować z licznie zachowanych ordynacji szkolnych, niejednokrotnie dokładnie te sprawy przedstawiających. Oto dla przykładu tylko trzy cytaty o grece:

Brzeg, 1 października 1604 r.: *Praelectionum ... Catalogus*, k. B1: Exercitia Graeca. M. Paulus Jungius Hebraicae et Graecae linguae Professor singulis mensibus bis graeca adolescentibus proponit exercitia: alterum quidem, ut Graeci Oratoris exordium, aut narrationem, aut argumentationem, aut locum communem, aut amplificationem faciant Latinam: alterum, ut Latini iterum Graecam faciant adolescentes.

Zob. uzupełnienie Brzeg, 1 stycznia 1606 r. *Praelectionum ... Catalogus*, k. A5: M. Joannes Guntherus Sil. Graecae linguae Professor [...] Interdum etiam Graecarum orationum et in soluto et ligato idiomate pertractat materias.

Brzeg, 1615 r.: *Ducalis Gymnasi Bregensis Neomenia sive Quinquertium menstruum*, k. B3: Panoplia Ordinis I. [...] Schema tertium. [...] Vernaculus aliquis locus in Latinum, Latinus in Graecum, Graecus in Hebraeum, aut contra, transferatur. Sententia Latina insignior solutae orationis in carmen, aut contra Carmen in solutam orationem vertatur. Carmen datum in aliud genus metri transformetur. Carmen Latinum Graecis, Graecum Latinis versibus permutetur. Textus gravior Latini scriptoris vernaculi, aut Graeci Latine subito concipiatur, qui statim de vernaculo aut Latino illo rursus propria industria quasi postliminio restitui Latio aut Graeciae jubeatur.

Wrocław, 1617 r.: *Leges Scholarum Vratislaviensium renovatae ... a M. Thoma Sagittario earundem Rectore etInspectore*, k. F4: VI. Lingua Graeca, ut exerceatur singulis diebus mane post preces matutinas Caput unicum Novi Testamenti perlegant (sc. Alumni), et vocabula difficiliora excutiant, et themata investigent. Hoc quantum illis profuturum sit, brevi ipsa experientia edocebuntur. VII. Si qui initia quaedam linguae Hebraicae jecerint, caput unicum e veteri Testamento eodem ordine et studio evolvant, radicesque investigent. Neminem istius laboris poenitebit.

Zatem do stałej praktyki w ówczesnej dydaktyce szkolnej należało czytanie tekstów greckich, ich tłumaczenie i analiza językowo-gramatyczna, następnie przekładanie na łacinę lub odwrotnie, czyli różnego typu *exercitia in utraque lingua styli* (np. w Brzegu jeszcze tak w 1744 r. wypunktowane), wspierane przez codzienną lekturę *Biblii*, przez ustawiczne repetycje tygodniowe i miesięczne w szkole oraz przez wielojęzyczne deklamacje i recytacje, oracje i dialogi na scenie publicznej, również przez krótsze lub dłuższe wstawki greckie w regularnych dramatach teatralnych.

3. NA SCENIE SZKOLNEJ

Przywołanie tutaj ważniejszych spostrzeżeń z zakresu repertuaru teatralnego ówczesnych szkół śląskich w relacji do naszej helleńskiej tematyki jest o tyle istotne, że większość prezentowanych rozważań została wzbogacona właśnie informacjami zaczerpniętymi z programów teatralnych. Scena szkolna bowiem stała się w owym okresie także na Śląsku integralnym członem humanistycznego systemu szkolnictwa średniego, jak w gimnazjum Johanna Sturma. Zrodził się wtedy oryginalny i autonomiczny typ teatru, który obejmował różnego rodzaju i poziomu artystycznego widowiska, wystawiane w środowisku szkół humanistycznych XVI, XVII i XVIII w., tworzone przez nauczycieli tychże szkół jako autorów i reżyserów oraz przez uczniów jako wykonawców, bądź to wewnątrz w szkole, bądź także dla publiczności z zewnątrz.

Zachowane w bibliotekach i archiwach liczne dokumenty starych szkół Śląska, wśród nich programy teatralne i teksty dramatów szkolnych, dowodzą dynamicznej działalności teatrów gimnazjów protestanckich i katolickich szczególnie już w epoce baroku, tj. od połowy XVII w. do połowy XVIII w.¹⁶ Dla nas w repertuarze scenicznym bardzo interesująco przedstawia się recepcja antyku, zarówno możliwa do odtworzenia na tej podstawie problematyka wiedzy o antyku, jak w szczególności egzemplifikacyjno-wychowawcza rola motywów antycznych, w tym przypadku zaczerpniętych także z historii starożytnej Grecji i z mitologii greckiej.

Mamy już wówczas do czynienia z wszechstronną chrystianizacją starożytnego klasycyzmu i na te szkolne plody muzy dramatycznej trzeba patrzeć także poprzez tradycję biblijno-chrześcijańską, jak najbardziej czasowo, ideowo i artystycznie ekwiwalentną w stosunku do historycznoliterackiej tradycji antycznej¹⁷. Oto dla przykładu słynny klasyczny przekaz mądrości starożytnych Greków, w łacińskim sformułowaniu jako „*Dicta Septem Sapientum Graeciae*”, stanowi w publicznym ćwiczeniu retorycznym Michaela Caeliusa z 10 kwietnia 1631 r. przedchrześcijańską prefigurację dla ewangelicznych siedmiu słów Chrystusa na Krzyżu: „*Tabula testamenti i.e. Septem Verba Christi in Cruce*” (por. spektakl w gimnazjum św. Elżbiety pt. *Testamentum quod testator Jesus Nazarenus...*).

Zasadniczym celem działalności teatralnej szkół humanistycznych było oczywiście gruntowanie krasomówczej łaciny, niezbędnej wówczas wychowan-
kom do pełnienia przyszłych funkcji obywatelskich. Zaraz jednak chodziło

¹⁶ Zob. szerzej na ten temat w: J. Budzyński, *Dramat i teatr szkolny na Śląsku (XVI–XVIII wiek)*, Katowice 1996.

¹⁷ Por. J. Budzyński, *Recepcja antyku w humanistycznej szkole na Śląsku w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Tradycje kultury...*, s. 253–264.

także o wychowanie religijne i moralne młodzieży oraz o ideowo-religijne oddziaływanie na szersze kręgi społeczeństwa. Stąd do zadań teatru szkolnego należało, jak to np. uzasadniał w Jaworze konrektor szkoły G. E. Sendler (w programie niemieckojęzycznym z 28 czerwca 1714 r.), wychowywać do cnoty i bohaterstwa na przykładach herosów i bohaterów starożytnych, wziętych z Neposa, Plutarcha, Ksenofonta, Dionizjusza z Halikarnasu, Tukidydesa, Justyna i Kurcjusza. Podobnie zalecał wykorzystywać w szkole i na scenie historię starożytną oraz powszechną i partykularną G. Thilo, rektor w Brzegu jeszcze w początkach XVIII w. (np. w programach z 12 września 1709 r.; 30 marca 1712 r.).

Nie tylko w pólakademickich gimnazjach wrocławskich, ale i na prowincji śląskiej do renomowanych w teatrze postaci starożytnych (sądząc według zachowanych źródeł) należeli królowie perscy: Artakserkses, Cyrus i Dariusz; bohaterzy greccy: Epaminondas, Kimon, Sokrates; dwaj wodzowie – Aleksander i Hannibal, oraz Rzymianie: Katylina, Cyceon, Sejan, Trajan, Konstantyn Wielki, Julian Apostata. Bogatszy był repertuar klasyczny w szkołach wrocławskich; wśród zachowanych teatraliów powtarzają się nadto tacy greccy mistrzowie, jak Aphthonius, Demostenes, Isokrates, Sofokles, Eurypides, Arystofanes, Homer, Herodot, Lukian, Phocylides, Epiktet, Epikur, Grzegorz z Nazjanzu i inni. Na ich tle jawią się tacy łacińscy autorzy, jak: Cezar, Cyceon, Horacy, Owidiusz, Wergiliusz, Cebes, Seneka, Silius Italicus, Aurelius, Curtius Rufus, Marcjalis, Boecjusz, Prudencjusz; z nowołacińskich zaś częściej takie nazwiska, jak: N. Causinus, G. Fabricius, Justus Lipsius, A. Mirandula, także inni nowożytni, tak że starożytność połączona z nowoczesnością stawała się fundamentem teatralnej edukacji obywatelskiej.

Dla przykładu Johann Fechner w cytowanym uprzednio helleńskim spektaklu z 26 lutego 1654 r. szukał również u mistrza greckiego aktualnych treści i pożytków politycznych:

Excellentia Linguae Graecae [...] nec non Eminentia virtutum boni principis, ductu Orationis Isocratis ad Nicoclem in Gymnasio Magdalenaeco [...] commendanda.

Wkrótce poszedł on jeszcze dalej, dając spektakl pod znamienym tytułem: *Parallela Graecorum et Germanorum* (także w Gimnazjum Magdalenśkim, 28 lutego 1658 r.). Podobnej tendencji totalnej germanizacji historii, dość wówczas wszechwładnej wśród ówczesnej niemieckiej elity Śląska, dał już wcześniej upust w tymże gimnazjum Valentinus Kleinwechter w spektaklu pt. *Carolus Magnus, Germanorum ex Germanis Imperator Graecae Linguae per Germaniam Propagator* (27 lutego 1653 r.). Często też paralelnie łączono w jednym spektaklu jakieś podobne sobie postacie

greckie i rzymskie, np. Aleksandra Wielkiego z Juliuszem Cezarem (por. w przedstawieniu Gimnazjum św. Elżbiety z 20 lutego 1620 r.) itp., naturalnie jako wzorzec dla młodzieży do naśladowania.

Homer natomiast był nie tylko czytany i tłumaczony, analizowany i parafrazowany w ławce szkolnej, ale również deklamowany i pokazywany na scenie. Za ilustrację niech posłużą choćby wczesne przedstawienia, z początku XVII w., w Gimnazjum św. Marii Magdaleny, np. *Actus I-II* (z 30 września i 6 października 1627 r.), czyli tzw. *Exercitationes oratoriae* na temat pierwszej księgi *Iliady*: na pierwszy spektakl składało się dziesięć elogii o Homerze, w drugim zaś dziesięć dialogów prezentowało jego dzieło. Podobnie *oratiunculae*, określone jako *colloquium* bohaterów *Iliady*, prezentowano w dniach 2–3 maja 1635 r. w Gimnazjum św. Elżbiety. Niektóre znamienite historie homeryckie, jak np. wyjątkowo widowiskowe przygody Ulissesza czy Eneasza, podawano na scenę w tzw. „aktach szkolnych” z pomocą *Metamorfoz* Owidiusza lub *Eneidy* Wergilego itp.

Jeśli zaś chodzi o tematykę recepcji dramatu antycznego, ogólnie trzeba powiedzieć, że wiąże się ona z dwojaką tradycją teatru europejskiego – nie tylko z samą tradycją klasyczną, odrodzoną w epoce renesansowego humanizmu, lecz również z wciąż jeszcze podówczas żywą tradycją teatru średniowiecznego, przywoływaną w specyficzny sposób w okresie baroku, szczególnie w moralizujących dramatach, przypominających mocno średniowieczne moralitety. W przeszczepieniu na grunt śląski komedii rzymskiej Terencjusza i Plauta już u progu XVI w. zasłużył się szczególnie, jak wiadomo, Wawrzyniec Korwin. Później natomiast w zreformowanych programach i w dydaktyce luterkańskiej utrwalała na długo pozycja Terencjusza (jako autora umoralniających komedii obyczajowych i zarazem wzorca klasycznej łaciny konwersacyjnej) zaczęła być uzupełniana także lekturą wybranych tragedii greckich Eurypidesa i Sofoklesa, jak również rzymskich tragedii Seneki. Zwłaszcza z początkiem XVIII w. daje się zaobserwować na scenach protestanckich zwrot do greckich tragików, jakkolwiek już raczej poprzez niemiecko-łacińskie adaptacje.

I tak Georgius Küpfender, rektor Gimnazjum Magdaleńskiego, zapowiadając 2 stycznia 1709 r. wystawienie Sofoklesowego *Edypa*, przełożonego z greki na niemiecki, powołuje się na przykład *Antygony* zniemczonej przez Martina Opitza, wychwalając przy tym styl „księcia poetów greckich”, jak nazywa Sofoklesa. Inny dramatopisarz G. W. Keller, także za swego rektoratu w tymże gimnazjum (późniejszy rektor Elisabetanum), zaczynał od komedii Arystofanesa pt. *Chmury* (18 grudnia 1721 r.) i podobnie niejako usprawiedliwiał się ze swojej niemieckiej adaptacji, powołując się na przekład łaciński Nikolausa Frischlina oraz na przekłady angielski i francuski; ze swej inicjatywy dodał prolog i epilog oraz unikał Arystofanejskich

„machin teatralnych”. Tenże Keller wystawił później sztukę przypisywaną wówczas Eurypidesowi pt. *Rhesus* (18 listopada 1734 r.), również uzupełniając ją prologiem, czterema intersceniami (z wierszowanymi łacińskimi wstawkami) i epilogiem.

Nawet z tych kilku przykładów widać, jak wielorako barok był zdolny modyfikować antyczny klasycyzm. Wiele ważnych i ciekawych kwestii z tej dziedziny musi być tym razem pominięte, jak np. interesujące zagadnienie kompozycji i funkcji chórów barokowych w relacji do chórów greckich tragedii oraz sporo innych szczegółowych spraw w zakresie teorii dramaturgii i ówczesnej dramatyzacji „aktów szkolnych”. Oświeceniowy klasycyzm z kolei przyniesie w połowie XVIII w. także w szkołach Śląska, obu zresztą typów wyznaniowych, nowe wzmożone dyskusje nad zasadami dramatu antycznego oraz nad potrzebą ich wiernego naśladowania przez przestrzeganie słynnych trzech reguł jedności oraz zasady prawdopodobieństwa fabuły dramatycznej. Efektem przejmowania tych klasycyzujących norm stało się ponowne nawiązanie do Seneki, filozofa i tragediopisarza, a w parze z nim nawet przypomnienie starego Ajchylosa, dotychczas wcale nie zauważanego, jakkolwiek nadal pierwszorzędnymi tragikami greckimi w szkole i na scenie są Sofokles i Eurypides, z komediopisarzy zaś – w miejsce Terencjusza – teraz pierwszy Plaut (naturalnie nie bez wpływu Moliera), a w niedalekiej przyszłości także Arystofanes. Te główne klasyczne wzorce dramatyczne przetrwały w szkołach na Śląsku aż po wiek XIX, gdy już teatr szkolny całkiem się przeżył¹⁸.

W konkluzji tych skrótowych rozważań nad mało jeszcze rozpoznaną historią śląskiego hellenizmu można odwołać się (za profesorem Jerzym Starnawskim¹⁹) do Joachima Pastoriusa (1611–1681), z pochodzenia Ślązaka z Jeleniej Góry, profesora i rektora kolejno dwóch gimnazjów luterzańskich na terenie Rzeczypospolitej, w Elblągu i Gdańsku, dobrze wyrażającego poglądy sobie współczesnych w połowie XVII w. Uważał on mianowicie, że łacina „dominatrix lingua est”, ale dlatego właśnie, argumentował, dla samego jej lepszego poznania i zrozumienia trzeba uczyć greki i uczyć się greki, a nadto jeszcze – dla czytania w oryginale Arystotelesa, największego z filozofów, i Demostenesa, najwspanialszego mówcy, i wielu jeszcze innych wielkich autorów greckich...

¹⁸ Zob. szerzej na ten temat J. Budzyński, *Dramat antyczny w szkole i na scenie szkolnej na Śląsku XVI–XVIII wieku*, „Eos” LXXX (1998), s. 1–9.

¹⁹ Por. J. Starnawski, *Dydaktyka literatury według postulatów Joachima Pastoriusa*, [w:] *Pallas Silesia*, t. 2, Katowice 1998, s. 81 i n.

Józef BUDZYŃSKI

**DE LINGUA GRAECA DOCENDA DISCENDAQUE ET DE GRAECORUM ANTIQUORUM
AUCTORIBUS RECIPIENDIS
IN SCHOLIS SILESII XVII. XVIII ET XIX SAECULORUM**

(Argumentum)

Virum trilinguem ut singularem quandam perfectae eruditionis in renovatis humanioribus litteris imaginem fuisse inter omnes constat; unde etiam in Silesiorum scholis q.d. Latinis iuvenes illis tribus linguis Latinae Graecae atque nonnumquam immo Hebraicae operam diligentiore dabant. In qua docenda discendaque illius Homeri lingua Silesii nostri iam a MDXXIX A. Chr. compendiis Graecis propriis in officinis impressis facile usi sunt, qui studiosi in utraque lingua Graeca et Latina styli, h.e. in lectionibus exercitationibusque hodiernis, atque in hebdomadariis vel mensuris repetitionibus declamationibusque assidue exercitati erant. Praetera non solum in gymnasiis protestantismi fautorum, sed etiam in scholis catholicis, e.gr. in collegiis Societatis Iesu sodalium, spectacula theatralia plurimum valere; et in scholarum Silesiorum scaenis nonnullae etiam fabulae classicae, Sophoclis praecipue et Euripidis tragoediae, ac interdum Aristophanis comoediae dabantur. Attamen Graecorum antiquorum sermo nullus princeps nisi ut adiumentum Latinae, quae dominatrix lingua semper fuit, vulgo putabatur.